

Biznes w czasie pandemii

WIERZYTELNOŚCI

Kiedy menedżerowie ponoszą odpowiedzialność za długi spółki

Dopóki w spółce akcyjnej lub w prostej spółce akcyjnej wystarcza środków na spłatę jej wierzycieli, dopóty wierzyciele nie mają możliwości sięgnąć do kieszeni członków zarządu lub dyrektorów dłużnej spółki. Sytuacja zmienia się, gdy tych środków nie ma.



Norbert Frosztęga
advokat, partner w Zimmerman
Sierakowski i Partnerzy



Wojciech Bobik
aplikant radcowski w Zimmerman
Sierakowski i Partnerzy

Za zobowiązania spółki w pierwszej kolejności odpowiedzialna jest ona sama. Jeśli jednak wierzyciel nie uzyskał zaspokojenia swojej wierzytelności i podjął próbę wyegzekwowania zobowiązania od spółki, a próba ta nie przyniosła oczekiwanego skutku, wówczas majątek własny menedżerów może być zagrożony. W niniejszym artykule wyjaśnimy na czym zagrożenie to polega w przypadku spółki akcyjnej oraz prostej spółki akcyjnej i jak mu zapobiec.

1. Spółka akcyjna

Kodeks spółek handlowych nie zawiera przepisu, który dawałby podstawę do dochodzenia od członka zarządu spółki akcyjnej odpowiedzialności za długi spółki. Bynajmniej nie oznacza to, że zarządowi spółki akcyjnej przysługuje immunitet przed roszczeniami wierzycieli spółki. Podstaw odpowiedzialności należy w tym przypadku poszukiwać nie w Kodeksie spółek handlowych, lecz w Ordynacji podatkowej oraz Prawie upadłościowym. Sanacje karne w tym miejscu pomijamy, co nie oznacza że żadne ryzyka w tym aspekcie nie występują.

Zobowiązania publicznoprawne

Odpowiedzialność na podstawie Ordynacji podatkowej (a konkretnie jej art. 116 § 1) dotyczy zobowiązań publicznoprawnych. Jeśli zatem spółka nie uregulowała zobowiązań np. z tytułu podatku VAT, podatku CIT, składek na ubezpieczenia zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych lub ubezpieczenie zdrowotne – organy podatkowe albo ZUS mogą na tej podstawie dochodzić od członków zarządu zapłaty wspomnianych zaległości, organ musi jeszcze wykazać, że ich egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna. Członek zarządu może jednak uwolnić się od odpowiedzialności, powołując się na jedną z trzech przesłanek egzoneracyjnych.

Po pierwsze – co w praktyce jest najczęściej stosowaną obroną – może wykazać, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym czasie zostało otwarte postępowanie restrukturyzacyjne albo zatwierdzono układ w postępowaniu o zatwierdzenie układu. Termin na zgłoszenie wniosku upadłościowego wynosi 30 dni i rozpoczyna bieg od dnia, w którym spółka stała się niewypłacalna. Jeśli w tym okresie zostanie zgłoszony wniosek upadłościowy, członek zarządu nie poniesie odpowiedzialności za długi spółki. Podobnie, jeśli w ciągu wspomnianych 30 dni dojdzie do otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego lub zatwierdzenia układu w postępowaniu o zatwierdzenie układu.

WAŻNE!

W przypadku wniosku upadłościowego, już samo jego złożenie aktualizuje przesłankę uwalniającą od odpowiedzialności. Natomiast wniosek restrukturyzacyjny, oprócz tego, że musi zostać złożony, to na dodatek musi zostać przez sąd pozytywnie rozpoznany i to przed upływem rzeczono 30-dniowego terminu.

Członkowie zarządu nie mają zaś wpływu na to jak szybko sąd przeproceduje wniosek, stąd w zanadru dobrze jest mieć przygotowany wniosek upadłościowy, który zostanie złożony w razie, gdyby sąd nie zmieścił się z rozpoznaniem wniosku restrukturyzacyjnego w terminie. Nieco inaczej rzecz się ma w przypadku popularnego w ostatnim czasie uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego. Tam bowiem już dzień obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o zainicjowaniu tegoż postępowania jest uznawany za dzień otwarcia postępowania.

Po drugie, jeśli wniosku upadłościowego nie zgłoszono we właściwym czasie, członek zarządu może wykazać, że nastąpiło to bez jego winy. Sytuacje, w których ta przesłanka egzoneracyjna znajdzie zastosowanie należą do rzadkości. Jako typowy jej przykład podaje się obłożną cho-

robę członka zarządu, która uniemożliwiła mu złożenie wniosku upadłościowego.

Po trzecie, członek zarządu może wskazać mienie spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości spółki w znacznej części. Chodzi zatem o przypadek, w których organ zbyt pochopnie przeszedł do egzekwowania roszczeń od członka zarządu, ponieważ istnieje majątek spółki, z którego organ może się zaspokoić.

Pozostali wierzyciele

Pozostali wierzyciele, którym nie przysługują wierzytelności publicznoprawne, mogą formułować swe roszczenia w oparciu o art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego. Innymi słowy, jeśli spółka nie zapłaciła swym kontrahentom, nie spłaciła kredytu albo leasingu, to właśnie ww. przepis przyznaje wierzycielom spółki uprawnienie do dochodzenia roszczeń od członków zarządu. Sytuacja takich wierzycieli jest jednak mniej komfortowa od sytuacji organów podatkowych. Na wierzycielach spoczywa bowiem ciężar dowiedzenia, że członek zarządu nie zgłosił wniosku upadłościowego w ustawowym terminie. Czyli to wierzyciel jest zmuszony udowodnić, że spółka w określonym momencie stała się niewypłacalna i od tego momentu do dnia złożenia wniosku upadłościowego upłynęło więcej niż 30 dni.

Ponadto na wierzycielu spoczywa ciężar udowodnienia, że poniósł szkodę, a szkoda ta pozostaje w związku przyczynowym z niezgłoszeniem wniosku upadłościowego. Jeśli wierzyciel nie zostałby zaspokojony nawet, gdyby wniosek upadłościowy zgłoszono w terminie, wówczas brak jest związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem członka zarządu a szkodą wierzyciela. Jeśli zaś chodzi o wykazanie wysokości szkody, ustawodawca nieco ułatwił wierzycielom zadanie, wprowadzając domniemanie, że szkoda obejmuje wysokość niezaspokojonej wierzytelności. Nadal procesy te nie należą do łatwych i szybkich, co w praktyce często stanowi czynnik zniechęcający wierzycieli do ich inicjowania.

Członkowie zarządu mogą również bronić się, podnosząc, że nie ponoszą winy. Jest to przesłanka podobna do tej, występującej na gruncie omówionego wcześniej art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej.

2. Prosta spółka akcyjna

Choć prosta spółka akcyjna z nazwy wydaje się być pokrewna spółce akcyjnej, to gdy chodzi o odpowiedzialność członków zarządu (lub dyrek-

torów, bo prosta spółka akcyjna może zamiast zarządu mieć radę dyrektorów) przypomina ona spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dwie podstawy roszczeń

Od razu zaznaczyć trzeba, że do prostej spółki akcyjnej znajduje zastosowanie art. 116 Ordynacji podatkowej. Stąd organy podatkowe oraz ZUS będą dochodzić odpowiedzialności od członków zarządu lub dyrektorów prostej spółki akcyjnej, opierając się na tym samym rozwiązaniu, co w przypadku spółki akcyjnej.

Do prostej spółki akcyjnej stosuje się także art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego. Jednak w praktyce najpewniej nie on będzie najczęściej powoływany w powództwach przeciwko członkom zarządu lub dyrektorom prostej spółki akcyjnej. Dlaczego? Otóż ustawodawca zdecydował się przewidzieć dla prostej spółki akcyjnej rozwiązanie tożsame z rozwiązaniem znanym od lat ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

WAŻNE!

W Kodeksie spółek handlowych znajduje się dodatkowa podstawa odpowiedzialności członków zarządu lub dyrektorów, która stanowi atrakcyjną alternatywę dla art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego.

Powołując się na art. 300¹³² Kodeksu spółek handlowych, wierzyciel musi jedynie wykazać, że przysługuje mu względem spółki wierzytelność, której egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna. Nie ciąży zatem na nim obowiązek dowiedzenia, że wniosek o ogłoszenie upadłości nie został zgłoszony we właściwym czasie.

Przesłanki uwalniające od odpowiedzialności

To członek zarządu lub dyrektor może w ramach obrony podnosić, że dochował terminu na zgłoszenie wniosku upadłościowego lub że w terminie tym otwarte zostało postępowanie restrukturyza-

cyjne albo zatwierdzono układ w postępowaniu o zatwierdzenie układu.

Członek zarządu lub dyrektor może również bronić się, twierdząc, że niezgłoszenie wniosku upadłościowego nastąpiło nie z jego winy. Te dwie pierwsze przesłanki uwalniające od odpowiedzialności pokrywają się z przesłankami znanymi z art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Jednak oprócz nich, w art. 300¹³² Kodeksu spółek handlowych zawarto jeszcze trzecią przesłankę. Od odpowiedzialności uwalnia także wykazanie, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody. W uproszczeniu można powiedzieć, że wierzyciel nie poniesie szkody, jeśli pomiędzy upływem terminu na zgłoszenie wniosku upadłościowego a dniem faktycznego zgłoszenia wniosku, majątek spółki nie zeszczuplał, a jej zobowiązania nie wzrosły. Innymi słowy, jeśli przez zaniechanie członka zarządu lub dyrektora nie uległ zmniejszeniu potencjał przyszłej masy upadłości do zaspokojenia danego wierzyciela.

3. Co zrobić, by nie płacić za długi spółki z własnej kieszeni?

Bez względu na to, z której podstawy odpowiedzialności skorzysta wierzyciel, menedżerowie mogą spać spokojnie, jeśli we właściwym czasie zgłosili wniosek upadłościowy lub doprowadzili do otwarcia restrukturyzacji. Dlatego należy na bieżąco sprawdzać czy aktywa spółki nie są niższe od jej zobowiązań oraz czy w wykazie wiekowania zobowiązań nie pojawia się ogon zaległości. Jeśli zaległości zaczynają narastać warto udać się do specjalisty od prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego. Jeśli zaś zaległości sięgają 90 dni, to najprawdopodobniej najwyższy czas na złożenie wniosku upadłościowego. Niemniej sytuacja każdego dłużnika jest inna i wymaga indywidualnego podejścia. /@

Termin na zgłoszenie wniosku upadłościowego wynosi 30 dni i rozpoczyna bieg od dnia, w którym spółka stała się niewypłacalna. Jeśli w tym okresie zostanie zgłoszony wniosek upadłościowy, członek zarządu nie poniesie odpowiedzialności za długi spółki.